



tekst

**GRZEGORZ BROŻEK**

redaktor wydania

**B**iblos znaczy książka. Obchodzące 20-lecie istnienia Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos” utożsamiane jest z dziełami wartościowymi, nieraz trudnymi, ale bez wątplenia kształtującymi duchowo i intelektualnie czytelnika. Działalność wydawnictwa wpisuje się ewidentnie w dzieło ewangelizacji, jest jednym z wielu jej narzędzi. Pewnym jednak niepokojem napawa fakt, że według ostatnich danych tylko 38 proc. Polaków sięgnęło w ciągu roku po książkę, zazwyczaj romansidło bądź kryminał. Warto jednak, choć raz w roku, przeczytać coś z wyższej półki.

W samą uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP bądź w następującą po niej niedzielę kilkaset dziewcząt w diecezji w swoich parafiach **przyjęło niebieskie barwy maryjne.**

**W** dębickiej parafii pw. MB Anielskiej 12 grudnia do Dziewczęcej Służby Maryjnej wstąpiło 14 dziewczynek. – Siostra mnie zachęciła, że są inne dziewczyny, że dużo śpiewamy, uczymy się – mówi przyjeta do grupy siedmiolatka Weronika. Grupę w parafii prowadzi s. Beata Słaby, słuźebniczka dębicka. – Dziewcząt jest w sumie 60. Naszym zadaniem jest naśladować Matkę Bożą, ale DSM to także szkoła uczestniczenia w praktykach religijnych, czasem również uczenie podstawowych prawd wiary, czyli nie tyle

## Dziewczęca Służba Maryjna

# Zmienia na plus



**DSM to radosne i wspólnotowe przeżywanie swojej wiary – mówi s. Beata Słaby**

połączenie, co elementarne zakorzenienie życia osobistego w wierze – mówi s. Beata. To jednak nie tylko formacja. – DSM widać w kościele i w życiu parafialnym. Może dzięki temu ciągle pojawiają się nowe chętne – przyznaje ks. Jan Krupa, proboszcz parafii. Bo wspólnota za-

spokaja także elementarną potrzebę przynależności. – Koleżanka mnie do tej grupy zaprosiła. DSM to bardzo fajna wspólnota dla dziewcząt. Ale też pożyteczna, bo wiele zmienia na plus w życiu – przyznaje gimnazjalistka Patrycja Pych.

gb

## Dwadzieścia lat minęło



**TARNÓW, 12 GRUDNIA 2010. Atmosferę koncertu rozgrzewały afrykańskie rytmy**

**W** trzecią niedzielę Adwentu klearycki zespół Bethesda świętował swój jubileusz. Na uroczystym koncercie, w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, zaprezentował swą najnowszą płytę pt. „Usłysz mój głos”. W muzyce pełnej gorących rytmów zostały zawarte słowa uwielbienia i dziękczynienia Bogu za dar talentów i możliwość dzielenia się nimi podczas spotkań ewangelizacyjnych w diecezji i poza jej granicami. Alumni dziękowali też śpiewem wszystkim, którzy pomogli nagrać płytę. W koncercie uczestniczyli dawni muzycy zespołu, dziś już księża. – Muzyka do tekstów rodziła się często podczas modlitwy, stąd też ewangelizacyjny charakter naszej działalności – mówią członkowie zespołu. Płytę można nabyć w księgarniach Biblosu.

GRZEGORZ BROŻEK

## Mikołajowe słodycze

**REGION.** Ponad 600 paczek przygotowano dla dzieci, które ucierpiały podczas tegorocznych powodzi. Pieniądze na ten cel przeznaczyła Caritas Diecezji Tarnowskiej. – Cieszymy się, że chociaż w ten sposób możemy sprawić im trochę radości – mówi ks. Piotr Grzanka,

wicedyrektor Caritas. Najwięcej paczek trafiło do dzieci z Książnic, Radgoszczy-Krzywdy, Zaborowa, Muszyny Folwark. Ponadto, jak co roku, parafialne oddziały Caritas przygotowały kilka tysięcy paczek mikołajkowych dla swoich małych podopiecznych. **ak**

## Dni z Bogiem

**FORMACJA.** 19 grudnia zakończy się ostatnia tura rekolekcji dla nadzwyczajnych szafarzy. W tym roku odbyły się one w ośrodkach rekolekcyjnych w Ciężkowicach, Gródku nad Dunajcem i Starym Sączu, a pro-

wadzili je: ks. prof. Michał Bednarz, ks. prof. Antoni Żurek i ks. Stanisław Bilski. W sumie we wszystkich spotkaniach uczestniczyło kilkuset szafarzy. Obecność na rekolekcjach jest obowiązkowa do przedłużenia posługi. **ak**



W Ciężkowicach szafarzy odwiedził bp Andrzej Jez

## Poszukiwacze świętego

**TARNÓW.** W grudniu została otwarta wieża ratuszowa w ramach akcji „Wypatrywanie św. Mikołaja”. Jeśli nawet komuś nie udało się zobaczyć świętego, to miał okazję podziwiać piękną panoramę Tarnowa. Okazja była wyjątkowa, gdyż wieża udostępniana jest okazjonalnie, a jej otwarcie było możliwe dzie-

ki zakończonym pracami remontowymi. W ich ramach m.in. zaadaptowano na cele edukacyjne nieużywane dotąd gotyckie piwnice, a także wybudowano szklane schody prowadzące na poddasze i wieżę. Koszt remontu wyniósł 4,7 mln zł z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. **js**



Z ratuszowej wieży rozciąga się piękny widok na miasto i okolice

## Związek pod nowym sztandarem



Uroczystość odbyła się w mieleckim kościele pw. MB Nieustającej Pomocy

**MIELEC.** 12 grudnia w czasie uroczystej Mszy św. bp Władysław Bobowski poświęcił nowy sztandar NSZZ „Solidarność” z PZL Mielec. Po Eucharystii jej uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym strajki w 1980 roku, wspominając też wszystkie ofiary stanu wojennego, którego

29. rocznicę wprowadzenia obchodzono 13 grudnia. Lipcowe strajki w WSK PZL Mielec w 1980 roku były początkiem wybuchu społecznego niezadowolenia w Polsce i bezpośrednio poprzedziły wydarzenia z sierpnia, w tym powołanie do życia NSZZ Solidarność. **GB**

## Piękniejsza strona kina

**TARNÓW.** Osiemnaście filmów zostało zaprezentowanych podczas tegorocznego festiwalu Vitae Valor, który zakończył się 15 grudnia. Kinomani mieli okazję obejrzeć m.in. „Bez mojej zgody”, „Czekając na Joe”, czy „Głos wolności”. – Najczęściej mamy dostęp do filmów komercyjnych, które mają nas zabawić. Jeśli ktoś chce oglądać dzieło, którego celem jest przekazanie wartości, to musi się natrudzić, aby na taki film trafić. Poprzez festiwal umożliwiamy obejrzenie właśnie takich obrazów z duszą – podkreśla ks. Hieronim Kosiarki, współorganizator festiwalu. „Gość Niedzielny” patronował wydarzeniu. **js**



Festiwal adresowany był szczególnie do młodych ludzi

## Służą pomocą

**DIECEZJA.** Przypominamy o działającym Telefonie Zaufania Arka 19487. Jest on czynny codziennie w godz. od 16 do 20, a z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę całą noc, do godz. 6 rano. W tygodniu działa też Poradnia Specjalistyczna Arka, znajdująca się na placu Katedralnym 6 w Tarnowie. W poszczególne dni przyjmują psycholodzy, pedagodzy, lekarze, doradcy, prawnicy i duszpasterze. Prowadzona jest też

terapia małżeństw zagrożonych rozwodem. **ak**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



### Pomoc Afryce

## Bo troszczyliście się o Mnie

Kontener z 830 paczkami od diecezjan jest już blisko Bagandou w Republice Środkowo-afrykańskiej. Wszyscy liczą, że **dotrze tam na święta.**

W 2004 roku z ofiar zebranych przez kołędników misyjnych wybudowano Małe Centrum Zdrowia w Bagandou. Służy ono głównie Pigmejom, najuboższej grupie ludności Republiki Środkowoafrykańskiej. W ciągu miesiąca ze szpitala korzysta 250 pacjentów, z czego około 60 jest hospitalizowanych. Połowę z nich stanowią małe dzieci do 5. roku życia.

To była akcja zakrojona na wielką skalę. Zaangażowało się w nią ponad sto osób, kilkadziesiąt szkół i aptek tarnowskich, szpitale w Tarnowie i Mielcu, parafie z Tarnowa, Dębicy, Bogumiłowic, Nowego Sącza. Owoc ich pracy to 830 paczek, które zapakowano do kontenera. Z niecierpliwością czekają na nie-

go pracownicy szpitala w Bagandou i posługujący w RCA tarnowscy misjonarze. – 30 IX wypłynął on z Hamburga, po miesiącu dotarł do portu w Kamerunie. Teraz pokonuje trasę 1500 km przez Czarny Łąd – informuje ks. Andrzej Augustyn, wikary z katedry, animujący wspólnotę Inicjatywa Młodzi Misjom. Nad przygotowaniem kontenera czuwali Wydział Misyjny tarnowskiej kurii, Ognisko Misyjne kleryków z WSD i młodzi ze wspólnoty IM2. Każdy miał swoją misję do spełnienia, razem stworzyli wspólny zespół. A owoce ich pracy przyniosą ulgę cierpiącym Afrykanom. – Pomysł zorganizowania kontenera narodził się dwa lata temu, kiedy to posta-

**Jeszcze tylko materac i kontener jest gotowy do wysyłki**

nowiliśmy otworzyć w RCA gabinety stomatologiczne – mówi ks. Krzysztof Czermak, dyrektor Wydziału Misyjnego. W kontenerze, oprócz wyposażenia gabinetu znalazły się również materiały opatrunkowe, odzież szpitalna, aparatura medyczna, łóżka dla pacjentów. Nie zabrakło też żywności, środków czyszczących, sprzętu gospodarczego, a nawet maskotek dla małych pacjentów szpitala. – Przez pół roku organizowaliśmy w swoich szkołach misyjne animacje, a od marca do sierpnia prowadziliśmy zbiórkę darów – wylicza Mateusz Szwabowski z Tarnowa. Młodzi wolontariusze włączali się, jak tylko mogli. Justyna Wadas organizowała m.in. zbiórkę pieniędzy, jej siostra Karolina odwiedzała tarnowskie apteki, prosząc o dary dla misji. Kinga Maślanka gromadziła zabawki, Agnieszka Kiełbasa koordynowała akcję sprzedaży obrazów. – Warto było podjąć ten trud, choć czasami mieliśmy dość, szczególnie przy pakowaniu, które trwało prawie dwa tygodnie – podkreślają młodzi. Ale jeśli będzie trzeba, zrobimy to jeszcze raz – dodają zgodnie.

Pracą szpitala w Bagandou kieruje tarnowska misjonarka Elżbieta Wryk. Pomagają jej siostry pasterzanki i miejscowy personel, a od listopada towarzyszą również dwie lekarki z Warszawy: Kaja Kiełczewska i Emilia Bylicka. – Ich marzenia o wyjeździe do najuboższych zbiegły się z naszą akcją poszukiwania personelu medycznego do szpitala Bagandou – uważa ks. K. Czermak. Pracują tam jako wolontariuszki, a pieniądze, które dostają od diecezji, wystarczą im na utrzymanie. Do wyjazdu przygotowuje się też pielęgniarka z podtarnowskich Zgłobic. – Za niedługo w Bagandou otworzymy gabinet dentystyczny, więc już szukamy stomatologów wolontariuszy – mówi ks. Czermak.

js

### Diecezjalny Ośrodek Pomocy Psychologicznej

## Potrąfią słuchać

Z roku na rok rośnie liczna osób konsekrowanych korzystających ze wsparcia fachowców od duszy.

Diecezjalny Ośrodek Pomocy Psychologicznej Osobom Duchownym i Konsekrowanym działa 6 lat. – W ciągu pierwszych 4 miesięcy udzielono tylko kilkunastu porad – mówi ks. Andrzej Sułek, dyrektor. – Potem z roku na rok liczba zaczęła rosnąć i w sumie z pomocy skorzystało już prawie 400 osób, w tym 29 księży z naszej diecezji i spoza niej. Udzielono łącznie ponad 2 tys. porad – informuje. Praca ośrodka to głównie spotkania indywidualne w formie poradnictwa i psychoterapii. – Z tej ostatniej formy korzystają zarówno siostry zakonne, księża i klerycy, jak i osoby świeckie.

W ośrodku prowadzone były również warsztaty z komunikacji oraz grupy wsparcia dla siostr pochodzących z rodzin z problemem alkoholowym. – Gdy zbierzemy odpowiednią liczbę osób, planujemy kolejną serię spotkań tej grupy – dodaje kapłan. Pomoc znajdują tu również duchowni cierpiący na depresję. – Osobom tym, korzystającym z pomocy medycznej i farmakologicznej, bardzo przydatne, a w wielu przypadkach wręcz konieczne, jest wsparcie psychologiczne – podkreśla ks. Sułek. – Niekiedy księża cierpiący na depresję czy mający inne problemy skrepowani są tym, że o pomoc zwracają się do znajomego kolegi – księdza, ale z naszym ośrodkiem współpracują też inne osoby, które mogą pomóc – mówi. Więcej informacji pod nr. tel. 661 714 778.

ak



**Nasz ośrodek jest otwarty dla każdego – zaprasza ks. Andrzej Sułek**

**JUBILEUSZ.** Dla nich każdy dzień to kolejne karty zapisanych, a przede wszystkim wydrukowanych ksiąg. Przez **20 lat istnienia na rynku wydawniczym** Biblos zdobył szerokie grono autorów i czytelników.

tekst i zdjęcia

**JOANNA SADOWSKA**

jsadowska@goscniedzielny.pl

**G**odzina 8 rano to chyba jedyna pora, kiedy można tu spokojnie powdychać zapach dopiero co wydrukowanych publikacji. Niespiesznie je pooglądać, przekartkować kolejne strony. Ale jeszcze chwila i w księgarni Biblosu przy tarnowskiej katedrze zacznie się ruch. Szczególnie intensywny w czasie większych uroczystości roku liturgicznego i kalendarzowego. Tak jak choćby teraz, przed Bożym Narodzeniem.

### Wydawnicza misja

26 listopada 1990 r. ówczesny ordynariusz diecezji tarnowskiej bp Józef Życiński powołał do życia Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos”. Pierwsze książki ukazały się już pół roku później. „Biblos” znaczy tyle co dobra, wartościowa książka i taki cel przyświecał powstaniu wydawnictwa. – Mamy nadzieję, że wciąż udaje nam się tę misję realizować

i kontynuować – mówi ks. dr Jerzy Zoń, obecny dyrektor Biblosu. – Teraz, kiedy w każdej księgarni mamy mnóstwo tytułów do wyboru, stawiamy na jakość. Chcemy drukować to, co najwartościowsze, co najlepiej rozwinięte duchowość naszych czytelników – dodaje dyrektor. W ciągu pierwszych lat istnienia wydawnictwo przygotowało ponad sto książek. W 2001 r. było ich już ponad 300, o łącznym nakładzie ponad milion egzemplarzy. To prace zarówno filozoficzno-teologiczne, jak i pozycje z kręgu szeroko rozumianej kultury chrześcijańskiej. W drugim roku działalności ukazała się pierwsza seria wydawnicza „Nieuniknione pytania”. W kolejnych latach czytelnikom zaproponowano nowe cykle: „Teologia dla wszystkich”, „Biblioteka duszpasterza”, „Academica”, „Universum” i OBI. To wynik pracy kolejnych dyrektorów wydawnictwa: bp. Stanisława Budzika, ks. dr. hab. Michała Drożdża, ks. dr. Roberta Biela i ks. dr. Piotra Łabudy.

### Zanim ujrzy światło dzienne

Niewielki pokój ze ścietym dachem. Biurko z komputerem, kilka ołówków i pisaków, obowiązkowo temperówka, a przede wszystkim zadrukowane kartki. Dziesiątki,

# Dom do

a nawet setki. To stanowisko pracy redaktorów – pierwszych czytelników danej publikacji. – Zanim trafi do nas wydruk książki, każda publikacja otrzymuje swoją kartę. Zapisuje się na niej m.in. tytuł, autora, datę przyjęcia tekstu i datę zakończenia pracy. Na karcie rozpisane są też kolejne etapy pracy redakcyjnej – wylicza Beata Malec-Suwara, redaktorka Biblosu. Te etapy to skład, wstępne czytanie książki, dwie korekty, przeglądanie PDF-ów i tzw. czystodruków. Jednocześnie prowadzone są prace przy okładce. Andrzej Dobrowolski na stanowisku redaktora pracuje od początku istnienia wydawnictwa. – Przyszedłem do Biblosu, gdy przygotowywano tu trzecią z kolei książkę, od tego czasu zaszło wiele zmian – mówi. – Kiedyś dostawaliśmy maszynopisy, teraz wszystko jest w formie elektronicznej i pracujemy na komputeropisie albo bezpośrednio na monitorze komputera. Gdy nie było połączenia netowego i komórek, było więcej kontaktów bezpośrednich z autorem, teraz jest ich coraz mniej. Niestety – dodaje. Redaktorzy, jako pierwsi czytelnicy, muszą też wstępnie ocenić dzieło, czasami zaproponować pewne rozwiązania językowe, układ kompozycyjny, sposób opracowania przypisów. – Zwracamy też uwagę na literówkę, błędy interpunkcyjne, ortograficzne, gramatyczne i styl. Czuwamy nad stroną merytoryczną i logiczną – wylicza A. Dobrowolski. Gdy książka trafi już na półkę w księgarni, redaktorzy jeszcze raz po nią sięgają. – Sprawdzamy, już tylko dla siebie, czy nie ma jakiegoś błędu. Niestety, czasami znajdujemy – ubolewa B. Malec-Suwara. – I wtedy boli, że mimo spędzenia wielu godzin nad wydrukiem nie zauważy się najprostszego błędu, który potem rzuca się w oczy – mówi.

Artur Piątek to kolejna osoba od wielu lat związana z wydawnictwem. Jego nazwisko często pojawia się w stopce redakcyjnej. Bo to właśnie spod jego pióra, a raczej myszki wyszło ponad 100 okładek biblosowych. – Początkowo pra-

cowałem jako grafik komputerowy, następnie pokonywałem kolejne stopnie wtajemniczenia – uśmiecha się. – Kiedyś większość okładek przechodziła przez moje ręce, teraz jest tego mniej, bo jestem kierownikiem działu redakcji. Ale bardzo lubię projektować okładki, a pomysły same przychodzą do głowy. Potem trzeba je tylko przerzucić na komputer – dodaje skromnie.

### Szeroki asortyment

Publikacje Biblosu są dostępne w kilkunastu miastach Polski. Punkty sprzedaży działają m.in. w Warszawie, Krakowie, Kielcach, Katowicach, Poznaniu czy Łodzi. Na terenie diecezji znajduje się 5 sklepów wydawnictwa. Dwa w Tarnowie, po jednym w Dębicy, Krynicy i Mielcu. To nie tylko księgarnie. – Mamy też m.in. modlitewniki, kartki okolicznościowe, obrazy, kalendarze, płyty, naczynia liturgiczne, literaturę dla dzieci. Wybór jest naprawdę duży – zachwala Piotr Sarlej, jeden ze sprzedawców. A gdy klient czegoś nie znajdzie, zawsze może liczyć na fachową i życzliwą pomoc sprzedawców, którzy sprowadzą towar. Książki można także zamawiać przez internet ([www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)) i zapłacić za nie w systemie płatności elektronicznej. – Koszt wysyłki to tylko 3 zł – dodaje dyrektor. W Biblosie działa też usługa dowozu zamówionego towaru do parafii.

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu słyszeliśmy w naszej redakcji, sąsiadującej z Biblosem, jak pracują maszyny drukarskie. W maju 2009 r., staraniem ówczesnego dyrektora ks. P. Łabudy, został oddany do użytku nowy, przestronny budynek z przeznaczeniem na drukarnię i siedzibę redakcji. Przeniesiono tam jedną linię produkcyjną, modernizując przy tym park maszynowy. – W przyszłości chcemy otworzyć kolejne punkty sprzedaży, zakupić nowe samochody transportowe, a także wymienić najstarsze maszyny w poligrafii. Wyzwaniem będzie też decyzja o wprowadzeniu do sprzedaży książek w forma-



**A. Dobrowolski od 20 lat czuwa nad językiem i stylem biblosowskich publikacji**

# rejs książki



cie elektronicznym, tzw. e-booków – wylicza ks. Zoń.

## Jubileuszowe życzenia

Wasza praca wpisuje się w dzieło ewangelizacji współczesnego człowieka – mówił w Gródku n. Dunajcem bp Wiktor Skworec podczas Mszy św. jubileuszowej. – Ciągły rozwój wydawnictw i drukarni katolickich stwarza nowe możliwości dotarcia do czytelnika z orędziem Dobrej Nowiny. Myślę z wdzięcznością o ludziach, dla których wydawnictwo było i jest nie tylko miejscem pracy,

ale również płaszczyzną realizacji swojego powołania chrześcijańskiego, powołania do głoszenia Ewangelii słowem i przykładem życia. Jest to wasz osobisty wkład w misję Kościoła wychodzącego do wszystkich ludzi. Pragnę życzyć wam, abyście zawsze dostrzegali wartość waszej pracy. Aby dzięki niej budowała się i umacniała wasza tożsamość chrześcijańska – podkreślał pasterz Kościoła tarnowskiego. ■

**Sklepy  
Biblosu  
to nie tylko  
księgarnie**

## Książka uczy i wychowuje



**KS. DR JERZY ZOŃ, DYREKTOR BIBLOSU**

Biblos nie jest zwykłym przedsiębiorstwem nastawionym wyłącznie na zysk. Dzięki naszym książkom czytelnicy czerpią korzyści, których nie można przełożyć na liczby czy pieniądze, zdobywają rzetelną wiedzę o wierze katolickiej, kulturze chrześcijańskiej.

Nasze publikacje są pomocą w kształtowaniu własnej osobowości oraz światopoglądu. Wydawnictwo pomaga zwykłym ludziom w interpretacji Biblii, daje wiele materiałów do przemyśleń z zakresu filozofii i wiary. Duchownym proponuje materiały do homilii i nabożeństw, pracy duszpasterskiej. Pomaga w tworzeniu i utrwalaniu ważnych dla współczesnego człowieka wartości, przekazuje wiedzę i wychowuje.

## Drogi resocjalizacji

## Modlitwa i praca

Zakład Karny w Tarnowie-Mościcach jest placówką o łagodnym rygorze. Przebywają w nim więźniowie z krótkimi wyrokami, z możliwością pracy w ośrodku i poza nim. Skazani mają zapewnioną opiekę duszpasterską. Mogą też **rozwijać swoje talenty**

Więzienna kaplica, powstała w 1993 roku, nie miała dotąd swojego wezwania. 3 grudnia biskup Andrzej Jeż poświęcił ją, nadając jej tytuł Miłosierdzia Bożego. Podczas Mszy św. udzielił też sakramentu bierzmowania trzem skazanym. Kaplica jest szczególnym miejscem, w którym skazani mogą odnaleźć pokój serca. – Chcieliśmy wskazać więźniom

także tę drogę do prawdziwej wolności – mówi ppłk Jacek Matrejek, dyrektor ośrodka. Opiekę duszpasterską nad więźniami sprawuje ks. Kazimierz Pawłowski. Osadzeni mogą uczestniczyć we Mszy św. w niedziele i święta. Istnieje tu również grupa modlitewna. – Ewementem w naszym zakładzie jest Pasterka. Rzadko które więzienie może sobie na to pozwolić



JACEK MATREJEK

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło w tym roku trzech więźniów

ze względu na zaostrzony rygor poruszania się więźniów w nocy – podkreśla dyrektor. Odbywa się tutaj również procesja Bożego Ciała. Skazani mogą także uprawiać turystykę pielgrzymkową. Odwiedzają m.in. miejsca związane z pobytem Jana Pawła II. W zakładzie mają możliwość rozwijania swoich talentów, zwłaszcza plastycznych.

Wykonane prace są wystawiane na aukcjach, z których dochód jest przeznaczany na różne cele charytatywne. Swoje zdolności wyrażają również przez teatr. – Obecnie przygotowali kilka sztuk dla dzieci, które są pokazywane m.in. w przedszkolach – opowiada ppłk Matrejek.

Ks. Zbigniew Wielgosz

## Stowarzyszenie „Nasze dzieci”

## Nie można się poddać

Ci dzielni rodzice, mimo niepełnosprawności swych dzieci, są aktywni i przedsiębiorczy. Bo tylko w ten sposób mogą pomóc maluchom.

Po raz trzeci Stowarzyszenie Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych z Zalasowej zorganizowało bal charytatywny. Był rodzinnie i dobroczynnie. – Licytowane były m.in. obrazy, bombki, wyroby ze skóry, czyli przedmioty, które podarowali nam darczyńcy – mówi Renata Kawa, prezes stowarzyszenia „Nasze dzieci”. Dzięki licytacji i dobrowolnym datkom udało się

zebrać 13 tys. zł. – Obecnie nie realizujemy żadnego projektu, więc te pieniądze to konkretna pomoc. Przeznaczone zostaną na pampersy, basen i rehabilitację domową – wylicza. Do stowarzyszenia należy 48 dzieci o różnym stopniu niepełnosprawności. Mimo wielu barier, nie tylko architektonicznych, aktywnie poznają świat. Niektóre chodzą do szkoły, inne do specjalistycznych ośrodków, są też i takie, które mają indywidualne nauczanie. – Dla naszych chorych dzieci pomocy szukamy wszędzie, od tego roku będzie też można przekazać nam 1 proc. podatku – dodają rodzice. **ak**



Podczas balu wystąpili lokalni artyści z Zalasowej i Kowalowej

## Charytatywne inicjatywy

## Ciastka z misją

Dzięki takim szkolnym akcjom młodzież nie czuje się anonimowa i chętnie wspiera potrzebujących.

W szkolnej cukierni Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. J. Szczepanika w Tarnowie jedno ciastko kosztuje od złotówki do 2,50. Ile trzeba ich sprzedać, by zarobić ponad 450 zł? Dużo i tyle też wypieków przygotowała tamtejsza młodzież. – Niekiedy słyszałam od młodych, że nie czują się odpowiedzialni za misję i nie wspierają akcji ogłaszanych w kościołach. Tam bowiem czują się anonimowi – mówi Ewa Oćwieja-Pytel, nauczycielka religii w szkole. – Zaproponowałam więc szkolną akcję, do której każdy może się indywidualnie włączyć. Młodzież miała też jasno określony cel, komu i jak pomagamy – dodaje. I tak zaczęła się akcja pieczenia ciasta przez poszczególne klasy. Raz w miesiącu na korytarzu sprzedawane są smakowite wypieki. Ostatnio były wyszukane serniki, szarlotki, miodowniki, placki w kropki. – Lubimy piec, a przy okazji możemy pomóc – podkreślają zgodnie Marysia, Justyna, Patrycja i Asia, listopadowe cukierniczki z III kl.



JOANNA SADOWSKA

Wypieki ze szkolnej cukierni znajdują wielu smakoszy

technikum krawieckiego. Kupują zarówno ci, co piekli, bo jak wspierać akcje, to porządnie, a także personel szkoły. – We wrześniu zbieraliśmy prawie 370 zł i przeznaczaliśmy je na szkołę w Malawie. Za tę kwotę będzie można kupić drzwi, okna lub osiem ławek. Z październikowej akcji pieniądze trafią do przedszkola i szkoły na Ukrainie. Od listopada odkładamy na misję prowadzone przez księżę z naszej diecezji. Na razie mamy 450 zł – dodaje nauczycielka.

js

## Program profilaktyczny

# Kodeks na zdrowie

Tarnów podejmuje walkę z nowotworem, w regionie rośnie bowiem **liczba chorych na raka.**

Najpierw w Tarnowskim Ośrodku Onkologicznym przeszkolonych zostanie 50 liderów, którzy przygotują 4 tys. nauczycieli z subregionu tarnowskiego. Ci zaś trafią do 80 tys. dzieci i młodzieży, a przez nich do dorosłych. Wszystko w ramach unikatowego programu Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem. W Tarnowie realizuje go Szpital Wojewódzki im. św. Łukasza oraz miejscowa delegatura Kuratorium Oświaty. – Badania przeprowadzone przez Światową Organizację Zdrowia wykazały, że bierne palenie zabija co roku 600 tys. osób. Jedna trzecia z tej grupy to dzieci, które narażone były w domach na wdychanie dymu papierosowego – podkreśla Anna

Czech, dyrektor szpitala. – Wyniki tych badań są drastyczne, ale mam nadzieję, że pozwolą uzmysłwić ludziom, jakie są skutki zarówno palenia tytoniu, jak i wdychania samego dymu. Pokazują, jak ważne są akcje edukacyjne i profilaktyczne – dodaje. Kodeks zabrania m.in. palenia papierosów i picia alkoholo-



**Prawie 90 proc. nowotworów złośliwych wynika z niewłaściwego stylu życia, w tym m.in. z nałogu palenia**

lu, zachęca natomiast do większej aktywności fizycznej, częstszego spożywania owoców i warzyw. Program zostanie zakończony konkursem. W jego ramach wyłonione zostaną szkoły, które najlepiej wdrażają kodeks. **ak**

## Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Abymógł zamieszkać wśród nas, potrzebne jest otwarcie się na głos Ducha Świętego i posłuszeństwo temu głosowi. Przykład takiej postawy widzimy, gdy uważnie patrzymy na Maryję i Józefa i kontemplujemy piękno ich duszy. Nie pozwólmy, by ten wzniosły obraz przesłoniły nam błyszczące zewnętrznym blaskiem pozłacane i posrebrzane ozdoby, przygotowywane do ustrojenia świątecznych choinek. Czy więc wewnętrznie jesteśmy już gotowi do godnego i owocnego świętowania pamiętki Bożego narodzenia? Co jeszcze powinniśmy zrobić? **■**



**Poczty sztandarowe okazały prezentowały się w katedralnym prezbiterium**

## Górnice święto

# Nie tylko węgiel

Na terenie diecezji tarnowskiej nie wydobywa się czarnego złota. Są jednak **inne złoża surowców naturalnych**, dzięki którym możemy zbudować dom, ugotować w nim obiad, a potrawy przyprawić, by smakowały.

bp Andrzej Jeż podczas Mszy św. w tarnowskiej katedrze. Pracownicy Karpackiej Spółki Gazownictwa SA z siedzibą w Tarnowie uczcili św. Barbarę 7 grudnia. Firma zajmuje się wydobywaniem, dystrybucją i dostarczaniem gazu do przedsiębiorstw i klientów indywidualnych z czterech województw: małopolskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i lubelskiego. Swoje święto obchodzili również górnicy soli. Jej złoża były eksploatowane w Bochni. Były... ponieważ kopalnia jest obecnie pomnikiem historii, muzeum i uzdrowiskiem. Mimo to tradycje górnictwa są nadal zachowywane. Dodaje jeszcze trzeba, że od kilku lat przybywa w naszym regionie kopalń odkrywkowych: piasku, żwiru i kamienia. Wraz z nimi powiększają się górnictwa zastępy. **xzw**

Jesteśmy kopalnią Bożych diamentów, które musimy odkrywać poprzez modlitwę i życie według Ewangelii – mówił do górników gazu ziemnego i nafty

## Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

# Zwoje Słowa

Nieznane lata św. Pawła i kuszenie na pustyni to tematy najbliższego spotkania biblijnego.

Pytanie konkursowe z 19 XII brzmi: „**Gdzie na kartach pism Nowego Testamentu można odnaleźć informacje na temat wydarzeń z życia Szawła po jego nawróceniu?**”

Odpowiedzi należy przesyłać do 24 XII na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14.30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. **ak**

PANORAMA WSPÓLNOT ZAKONNYCH: **cystersi w Szczyrzycu**

# Biała i czarna fasola

Warto poświęcić czas, by pojechać do cichej i niepozornej miejscowości na południowo-zachodnim krańcu diecezji. Od 1234 roku **modlą się i pracują** tutaj cystersi – nieprzerwanie, mimo dziejowych zawieruch

ZDJEŃCA KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ



**Ojciec Ignacy będzie się troszczył o powołania**

A było ich wiele. W 1259 roku klasztor został napadnięty przez Tatarów. W 1623 przez zbójników. Ograbili go też Szwedzi i Austriacy. A w 1765 roku ogromny pożar zniszczył całe zabudowania, łącznie z kościołem. Opactwo podnosiło się jednak z kolejnych katastrof, zachowując bogactwo wielowiekowej przeszłości.

## Starożytna mapa

Szczyrzycka siedziba opata obejmuje swą jurysdykcją parafię w pobliskim Jodłowniku oraz klasztory w Gdańsku-Oliwie i Henrykowie. Ma również „kolonię zamorską” w Chicago. Trudno jej szukać na XIX-wiecznej mapie, będącej jedyną w kraju kopią oryginału sprzed siedmiu stuleci. Ale jest na niej zaznaczona Polska. Mapę można zobaczyć w klasztornym muzeum, które przechowuje również kolekcję monet, broni, minerałów, a nawet... ząb mamuta. Jednak skarbem opactwa

jest kościół, który przed wojną był jeszcze zamknięty dla wiernych. W prezbiterium klasztornej świątyni duże wrażenie robią: stalle, w których mnisi odmawiają liturgię godzin; tron opata, używany podczas wielkich uroczystości kościelnych, i srebrne orły, pozostawione przez grabiących kościół zaborców, bo zbyt polskie. Uwagę przyciąga wreszcie łaskami słynący koronowany obraz Matki Bożej. Miejscem bezcennym jest w końcu klasztorna biblioteka. – Wśród inkunabułów są takie rarytasy jak dokument Bolesława Wstydlivego, nadający przywileje cystersom – mówi o. Dominik Chucher OCist, przeor i administrator klasztoru. Ze względów bezpieczeństwa te białe kruki nie są jednak pokazywane pielgrzymom i turystom odwiedzającym opactwo.

## Twarda reguła

Jednym z kluczowych momentów w życiu przyszłego mnicha jest przyjęcie go do nowicjatu oraz dopuszczenie do czasowych i wieczystych ślubów. – Ojcowie głoszą wówczas za pomocą białych i czarnych ziaren fasoli, które wrzucają do specjalnego pojemnika. Potem trwa liczenie głosów – opowiada o. Dominik. Niektórzy z mnichów zajmują się zwyczajną pracą duszpasterską w prowadzonych przez zakon parafiach, pomagają też księżom diecezjalnym w konfesjonale, głoszą rekolekcje i misje. Inni żyją w ukryciu klasztornych murów, troszcząc się o porządek, opiekując się biblioteką, poświęcając czas na studium benedyktyńskiej i cysterskiej duchowości. Pracę łączą z modlitwą, której uprzywilejowaną formą jest lectio divina. Twarda reguła życia nie jest łatwa do przyjęcia przez młodych, którzy czują się powołani do życia zakonnego. – Z wieloma z nich korespondujemy, zachęcając do podjęcia całościowej decyzji – mówi o. Ignacy Rogusz OCist, który będzie się zajmował duszpasterstwem powołaniowym w klasztorze, organizując dni skupienia i rekolekcje dla młodzieńców.

**Ks. Zbigniew Wielgosz**

## Życie pod napięciem



**O. DOMINIK CHUCHER OCIST**  
PRZEOR  
ADMINISTRATOR  
– Żyjemy według benedyktyńskiej reguły, która

streszcza się w nakazie: „Módl się i pracuj”. W przeszłości mnisi łączyli modlitwę z pracą fizyczną, jednak po wojnie i okresie komunizmu utraciliśmy większość ziemi, dlatego zajęliśmy się pracą duszpasterską. Z tego względu rodzi się napięcie między życiem monastycznym, zamkniętym, do którego zostaliśmy powołani, a aktywnością apostołską poza klasztor. Poza tym nasze opactwo odwiedza coraz więcej pielgrzymów, przybywających do sanktuarium Matki Bożej, oraz turystów, zaciekawionych cennymi zbiorami w muzeum. Szczególną uwagę, zwłaszcza Amerykanów, cieszy się mapa świata z XIII wieku. Staramy się jednak chronić przed światem w modlitwie, odmawianej wspólnie w chórze zakonnym według godzin brewiarzowych, i w milczeniu. Zachęcam do zaglądnienia na stronę [www.szczyrzyc.cystersi.pl](http://www.szczyrzyc.cystersi.pl).

## Charyzmat cystersów

Zakon powstał w XII wieku. Mnisi żyją według reguły św. Benedykta, w skrajnym ubóstwie i odosobnieniu. Ich powołaniem jest życie modlitwy, połączone z pracą fizyczną. Nieco inną specyfikę działania, ze względu na historię, mają cystersi polscy i austriaccy. Pozostałe wspólnoty w Europie Zachodniej zachowują eremicki, pustelniczy tryb życia. Więcej informacji na [www.cystersi.pl](http://www.cystersi.pl).



**Dokument Bolesława Wstydlivego nadający przywileje cystersom**